

Trio znad Amu-darii

20 sierpnia 2023

Kraje postradzieckiej Centralnej Azji coraz bardziej zaczynają ze sobą konkurować, nie zgadzając się na dominację żadnego z nich. Tadżykistan, Uzbekistan i Turkmenistan nie zgadzają się, by Kazachstan spijał całą śmietankę wynikającą z nowej sytuacji geopolitycznej i sankcji nałożonych na Rosję.

Nie akceptują sytuacji, w której przez Kazachstan będzie biegł główny korytarz transportowy z Europy do Chin. Chcą także coś zarobić na tranzycie europejskich ładunków do Chin i z Chin do Europy, a także do krajów basenu Zatoki perskiej krajów południowej Azji. Mają też pretensje do Kazachstanu, że ten, stosując wysokie taryfy przewozowe, utrudnia im eksport swych towarów do Rosji. Jest bardzo prawdopodobne, że te trzy kraje utworzą nieformalny sojusz w celu twardego lobbowania swoich interesów. We trójkę mogą niewątpliwie działać więcej.

W Aszchabadzie odbył się szczyt głów trzech państw: Turkmenistanu, Uzbekistanu i Tadżykistanu, na który nie zostali zaproszeni prezydenci Kazachstanu i Kirgistanu. Taki dobór gości na szczycie został wytłumaczony tym, że spotykają się na nim liderzy krajów sąsiadujących z Afganistanem, żeby omówić kwestie związane z deficytem wody w regionie, który może nasilić się na skutek niezgodnionych z sąsiadami działań Afganistanu. Ta kwestia też była rzecz jasna poruszana na spotkaniu. Afganistan niespodziewanie uznał, że także ma prawo korzystać z zasobów wodnych Amu-darii i chce przy pomocy specjalnego kanału odprowadzać dla swoich potrzeb 15 proc. jej zasobów. Dopóki jednak Afganistan nie będzie przyjęty ponownie do wspólnoty międzynarodowej, to Kabul w tej kwestii będzie działał całkowicie suwerennie.

Głównym tematem spotkania trzech liderów były zapewne problemy transportowe, z którymi mogą sobie poradzić sami. Chcą oni stworzyć południowy transportowy korytarz, prowadzący z

turkmeńskiego portu w Turkmenbaszy do Chin. Dla realizacji tej koncepcji potrzebna jest jeszcze współpraca Kirgistanu. Biszkek na razie opiera się z powodu napięcia między nim a Tadżykistanem, ale perspektywa tranzytowych zysków skłoni go do ustępstw. Także Tadżykistan z pewnością pójdzie na ustępstwa. Gra jest o dużą stawkę. Jeżeli nie zdążą na czas, to wyprzedzi ich Kazachstan.

Wielofunkcyjne połączenie

Dla tych trzech krajów nowe połączenie jest potrzebne nie tylko dla świadczenia usług tranzytowych dla Europy i Chin, ale także dla łączności z Rosją, która buduje dla siebie drogę z pominięciem Kazachstanu. Chce swoje towary przewozić statkami do turkmeńskiego portu, a z niego transportować je dalej do Uzbekistanu i Tadżykistanu. Planuje użyć do tego statki typu rzeka-morze, wykorzystując porty leżące nad Wołgą. Rosja poprzez Turkmenistan chce także eksportować swoje towary do Iranu, a z niego do Indii, Afryki i krajów basenu Zatoki Perskiej, z którymi zacieśnia stosunki. Kazachstan wysunął koncepcję stworzenia szlaku kolejowego, wiodącego z Czelabińska przez Kazachstan do Turkmenistanu i dalej do Iranu, ale w Moskwie propozycja ta nie wzbudziła entuzjazmu. Najprawdopodobniej propozycja ta będzie realizowana, ale jako rezerwowa. Główny eksport Rosji na południe pójdzie do Iranu drogą morską przez Turkmenistan. Statki rosyjskie mogą rzecz jasna podpływać bezpośrednio do portów irańskich, ale dopiero po ich modernizacji i wykonaniu torów wodnych. Irańskie przybrzeżne wody na Morzu Kaspijskim są płytkie i trzeba przez nie przekopywać głębokie tory.

Nie tylko Rosja zamierza korzystać ze szlaku wiodącego do Iranu. Jest on potrzebny wszystkim trzem krajom leżącym przy granicy z Afganistanem. Muszą mieć wyjście w świat ze swego geograficznego worka, w którym leżą otoczone przez góry i pustynie, by móc wykorzystać swoje lokalne możliwości. Kraje te coraz bardziej zacieśniają stosunki z bogatymi

partnerami rejonu Zatoki Perskiej. Czynnikiem religijnym będzie z pewnością sprzyjał dalszej dynamizacji kontaktów. Swoje przybudówki w Tadżykistanie buduje Katar. Symbolem tego jest m.in. oddany do użytku nowy meczet w Duszanbe, na wzniesienie którego Katar wyłożył 70 mln USD. Jest to największy meczet w Centralnej Azji, który stanie się zapewne centrum religijnym całego regionu. Meczet może jednorazowo pomieścić 133 tysiące wiernych.

Gigantyczne inwestycje

43 tysiące wiernych może się zmieścić w jego środku, zaś pozostali na modlitewnych przylegających do niego placach. W sumie cały kompleks zajmuje 12 hektarów.

W Uzbekistanie katarskie kompanie zainwestują około 12 mld USD. Głównie w sferze energetyki, przetwórstwie chemicznym, rolnictwie, logistyce, turystyce i in. Swoistą ciekawostką jest, że stosowne porozumienia w tej kwestii zawarto niemal na drugi dzień po nawiązaniu przez oba kraje stosunków dyplomatycznych. Tempo jest więc zawrotne i dobrze rokujące na przyszłość. Uzbekistan wprowadził także bezwizowy reżim dla mieszkańców Arabii Saudyjskiej, która od dawna inwestuje w Uzbekistanie.

Obecnie będzie to robić szerszym frontem. Po wizycie prezydenta Szowkata Mirzijojeva w Rijadzie, Saudyjczycy obiecali Uzbekistanowi inwestycje rzędu 14 mld USD. Będą one przeznaczone na rozwój energetyki, przemysłu chemicznego, budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa, technologii internetowych, medycyny, transportu i logistyki.

Perspektywy dla trzech państw regionu są więc niezłe. Muszą tylko zjednoczyć siły i wspólnie zacząć rozwiązywać problemy.

Autorstwo: Marek A. Koprowski

Źródło: NCzas.com